

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZĄŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 12 lipca 1936 r.

No 28.



TREŚĆ NUMERU

Stefan Syga. — Meldunki ludności a rzeczywistość.

Leon Stasek. — Ograniczenia w stosowaniu świadczeń w ustawie szarwarkowej.

Ze Związku Powiatów R. P.

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Pińczowie

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko lekarza - asystenta w powiatowym Szpitalu w Pińczowie.

Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, mogą składać oferty do dnia 1 sierpnia 1936 roku.

Warunki do omówienia.

Stanowisko do objęcia w każdym czasie.

Przewodniczący Wydz. Pow. (—) *St. Czekaj* Vicestarosta.

Ziemia Żywiecka, obejmująca Beskid Żywiecki, posiada pierwszorzędne warunki dla ruchu letniskowego. Obfite lasy szpilkowe, górskie rzeki i powietrze, przesycone żywicą, czynią pobyt na tym terenie prawdziwym wypoczynkiem, zdrowym a przytem wielce urozmaiconym.

Wioski, leżące przy liniach kolejowych Żywiec-Zwardoń i Żywiec-Sucha, mają bezpośrednie połączenia z Warszawą, Lwowem, Krakowem, Łodzią, Katowicami i t. d.

Ceny mieszkań wahają się między 10 a 30 zł. miesięcznie. Dogodne punkty wyjściowe dla wycieczek górskich na Babią - Górę, Pilsko, Romankę, Baranią - Górę pozwalają na zapoznanie się z pięknem Beskidu. Bliskość rzek daje możliwość zażywania orzeźwiających kąpiel.

Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej w Żywcu prowadzi ewidencję wolnych mieszkań dla letników na terenie całego powiatu i udziela wszelkich informacji.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY, KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2—str 175 zł.—1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł.—1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł.—1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 12 LIPCA 1936 r.

Nr. 28

TREŚĆ Nr. 28. Meldunki ludności a rzeczywistość — *Stefan Syga*. Ograniczenia w stosowaniu świadczeń w ustawie szarwar-
kowej — *Leon Stasek*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd biblio-
graficzny zagadnień samorządowych.

Meldunki ludności a rzeczywistość

Kiedy rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. gminy wiejskie i miejskie zostały zobowiązane do prowadzenia na swym obszarze ewidencji i kontroli ruchu ludności, u wielu osób, znających dokładnie warunki pracy urzędów samorządowych, zrodziła się poważna obawa, czy gminy, szczególnie wiejskie, dadzą sobie radę, z właściwym opanowaniem nowego zagadnienia bez żadnej prawie pomocy z zewnątrz.

Dla osób tych nowe przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności bardzo wyraźnie określały swoje wymagania co do wysiłków ludzkich i nakładu potrzebnych pieniędzy.

Jednak ówczesna dobra konjunktura gospodarcza szybko przysłoniła sobą te obawy. W roku 1931 kwestja ewidencji ludności wtargnęła do urzędów samorządowych. W każdym z nich rozpoczęto prawie do upadłego zmaganie się z meldunkami ludności.

Tam, gdzie fundusze na to pozwoliły, do biur ewidencji ludności przyjęto wielu pracowników i zakupowano sporo nowych sprzętów biurowych. W gminach biedniejszych, a takich znalazła się znaczna większość, z uwagi na wzrastający już w tym czasie kryzys, potrzebną ilość pracowników zastąpiono pracą „od rana do nocy“, odkładając zakup urządzeń na później, aby tylko wprowadzić przepisy ewidencyjne w życie i założyć rejestry mieszkańców.

I z satysfakcją przyznać trzeba, że ten wprost gigantyczny wysiłek urzędów gminnych w końcu 1932 r. doprowadził jednak do wprowadzenia mniej czy więcej dokładnie przepisów ewidencyjnych w życie.

Jeżeli nie osiągnięto lepszych wyników, to tylko dlatego, że:

1) wstępnie niedostatecznie doceniono akcję uświadamiania zawodowego personelu biur ewidencyjnych co do kierunku i sposobów realizacji poszczególnych prac i zadań organizacyjnych urzędów ewid.,

2) w bardzo wielu wypadkach czynniki, kierujące pracą ewidencyjną, bezzasadnie zwątpiły w celowość swoich poczynań, czego wyrazem stała się apatia i brak wszelkiego zainteresowania się postępem prac organizacyjnych oraz szkodliwe zredukowanie do ostatnich granic kwot, wydatkowanych na utrzymanie biur ewidencyjnych,

3) omawiając przepisy ewidencyjne w płaszczyźnie ogólnej przepisów prawnych, przyznać należy, że posiadają one wiele luk oraz, że wprowadzenie ich w życie nie było poprzedzone całkowitem szarmonizowaniem i ujednostajnieniem z przepisami innych instytucyj, jak: z przepisami urzędu stanu cywilnego, urzędów wymiaru sprawiedliwości, skarbowych, wojskowych i t. p.

Omawiając szerzej poszczególne przyczyny, można ustalić, że np. przez wstępne, niedostateczne uświadczenie zawodowe personelu biur ewidencyjnych bezużytecznie wydano i co ważniejsze, jeszcze wydaje się po kilka milionów złotych rocznie, które pochłaniane są przez różne eksperymentacyjne prace, mające na celu wyszukanie odpowiednich stanowisk ustosunkowania się życiowego biur ewidencyjnych do zupełnie nowych przepisów. Stan ten, poza rujnowaniem nas materialnie, sieje jeszcze olbrzymie spuścizny moralne wśród społeczeństwa, ugruntowując w niem fałszywą świadomość, jakoby obecne przepisy ewidencyjne rzeczywiście tyle pieniędzy wymagały, ile pochłaniają, względnie pragnęłyby pochłonąć.

Poza kwestją finansową niedostateczne wyszkolenie mści się na wynikach pracy biur ewidencyjnych. W ogromnej ilości gmin przez niezajomość sposobów i metod pracy pozakładano np. rejestry mieszkańców książkowe, zakupując w tym celu wielkie i drogie księgi, które przez ustaloną później olbrzymią trudność pracy przy nich obecnie są albo muszą być przepisywane na rejestry mieszkańców kartotekowe.

Z tej również przyczyny w 80% biur ewidencyjnych istnieje zupełnie niepotrzebnie po 3 lub więcej kartotek z kartkami meldunkowymi, ułożonymi w najprzeróżniejsze układy, jak: według nazwisk, adresów, daty wpływu, daty nieaktualności i t. d. W większości gmin wiejskich, szczególnie tych, które podlegały w międzyczasie reorganizacji w związku z powstaniem gmin zbiorowych, przez małe wiadomości fachowe pracowników i niewłaściwą politykę finansową uznano za wystarczające tylko założyć rejestry mieszkańców. O potrzebie właściwego prowadzenia rejestrów mieszkańców, jak również o potrzebie zorganizowania przepisowej akcji dokumentacyjnej, o zorganizowaniu archiwów, o jaknajlepszej akcji meldunkowej i wielu innych podstawowych elementach pracy dziś się nie pamięta spowodu braku inicjatywy w kierunku nauczania się lepszej pracy i wyników. Rozlegające się donośnie usprawiedliwienie, że „u innych jest jeszcze gorzej“, zbyt wielce demoralizuje całą akcję ewidencyjną.

Energiczny wgląd władz nadzorczych, wypływający z istnienia przepisowych obowiązków i zrozumienia, że ewentualne dalsze trwanie takiej psychozy może zupełnie zniszczyć plony i zniweczyć herkulesowe wysiłki lat 1931 — 1932, musi temu zapobiec. Dość częste i wnikliwie inspekcje instrukcyjno - lustracyjne biur ewidencyjnych w tej sprawie powinny być pierwszym krokiem naprzód władz nadzorczych. Rezultatem inspekcji nie powinno być tylko suche stwierdzenie, że stan ogólny biura jest taki czy inny, lecz że prac czy zadań takich to a takich prowadzić dalej nie należy, że należy zaoszczędzić na tem i na tem, podnieść wpływy przez zorganizowanie pracy, a ewent. brakującą kwotę na wykonanie rzeczywiście pracy biuro musi otrzymać i zużyć ją na ściśle określony cel. Dalsza inspekcja winna stwierdzić, czy zarządzenia te zostały wykonane.

Gdy zorganizowaną zostanie akcja biur ewidencyjnych w takim łożysku, to choć od czasu do czasu zatnie się praca o jakiś nieuregulowany przepisami objaw życiowy, bądź, gdy zgrzytnie ona przy zetknięciu się dwóch niesharmonizowanych ze sobą przepi-

sów prawnych, szkody będą mniejsze, niż dzisiejszy bezwład i apatia.

Z biegiem czasu, gdy więcej doświadczeni wykonawcy przepisów ewidencyjnych dostarczą czynnikom miarodajnym dostateczną ilość swoich uwag, spostrzeżeń i wniosków z pracy, nie ulega kwestji, że podjętą zostanie normatywna akcja wyrównania nierówności.

Na pierwszy ogień ścisłej obserwacji i rewizji przepisów musi iść działalność urzędów stanu cywilnego. Akcja tej instytucji, sięgając głęboko w dziedzinę stosunków prawnych tak życia prywatnego, jak i publicznego, nie jest w dostateczny sposób kontrolowaną przez władzę nadzorczą. Dowodem tego jest zaobserwowane w bardzo wielu miejscowościach lekceważenie obowiązku wysyłania zawiadomień lub udzielania wyjaśnień co do dokonywanych zmian w księgach stanu cywilnego. Sprawy te nie są uregulowane ujednostajnionymi przepisami dla całego Państwa i wywołują moc różnych odchyłeń w pracy biur ewidencyjnych, komplikując przez to przestrzeganie i wykonywanie przepisów ewidencyjnych.

W ostatnich latach chaos w zapisach ewidencyjnych powiększył się jeszcze więcej, gdy działacze zaczęli urzędy stanu cywilnego wyznań kościoła polsko-narodowego, prawosławnego, różnych obrządków starogreckich, greko-katolickich, ks. Hodury i innych.

Z honorowania tych dokumentów często wynika, że istnieją prawne bigamje, że są dzieci z legalnego małżeństwa bez prawa do nazwiska ojca i t. p. niezrozumiałe i niejasne sytuacje, co w gruncie rzeczy, prócz szkodliwości natury prawnej, wywołuje zniechęcenie dokonywania zapisów ewid. z braku wiary w ich wartość.

Uregulowanie więc współistnienia przepisów ewid. z innymi przepisami, usunięcie wielu sprzeczności i wypełnienie wielu luk w przepisach, jak np. wprowadzenie przymusu posiadania dowodów osobistych, jest zadaniem ustawodawczym na najbliższą przyszłość.

Stefan Syga.

Ograniczenia w stosowaniu świadczeń w ustawie szarwarkowej

Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne z 1935 r., poz. 204 Dz. U., zwana ogólnie ustawą szarwarkową, odmiennie, jak to przewidywała ustawa drogowa z 1920 r., nie uwzględnia zupełnie zwolnień od świadczeń w naturze. Natomiast ustawa ta przewiduje szereg ograniczeń w stosowaniu świadczeń. Ograniczenia te dotyczą: odległości, wysokości, czasu i sposobów stosowania świadczeń w naturze, bądź też obejmują wyłączenia od obowiązku świadczeń przy zaistnieniu pewnych warunków.

Ograniczenia odległości w stosowaniu świadczeń wymagają ustalenia dwóch punktów, któreby tę odległość oznaczały. Punktami takimi są: miejsce położenia przedmiotu podatkowego, uzasadniającego obowiązek świadczeń w naturze, i miejsce robót, na wykonanie których świadczenia są dostarczane. Odle-

głość między temi dwoma punktami nie może być dowolna. Ograniczona ona jest obszarem gminy. Wyrażają to postanowienia ust. 1 art. 4 ustawy, które zezwalają na obciążenie obowiązkiem świadczeń „jedynie w celu wykonania robót na obszarze tej gminy, w której znajduje się przedmiot podatkowy“, uzasadniający obowiązek świadczeń.

Możność stosowania jednak świadczeń na taką odległość odnosi się tylko do: 1) robót drogowych, 2) wznoszenia budynków gminnych (bez szkół), 3) zagospodarowania i zalesiania nieużytków gminnych. Natomiast przy robotach meljoracyjnych i wznoszeniu budynków szkolnych odległość ta jest skrócona.

Mianowicie: 1) do robót wodno - meljoracyjnych „można pociągać tylko mieszkańców tych gromad, które z wykonanych albo konserwowanych urzą-

dzeń odnoszą albo odniosą korzyści lub udogodnienia gospodarcze", (art. 4 ust. 1), a 2) „do robót przy wznoszeniu budynków gminnych lub gromadzkich, służących na pomieszczenie szkół powszechnych oraz mieszkań dla nauczycieli, można pociągać tylko tych, których przedmioty, uzasadniające obowiązek świadczeń znajdują się w obwodzie szkolnym..., jaki mają obsługiwać wznoszone budynki“.

Odnoszenie korzyści lub udogodnień gospodarczych z wykonanych lub konserwowanych urządzeń wodno - meljoracyjnych winno być bezpośrednie. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę meljoracje podstawowe, a więc np. kanał odwadniający, to jego działanie służy nie tylko gruntem bezpośrednio do niego przylegającym, ale znacznie większemu obszarom gruntów, których ściśle oznaczenie jest trudne. Obwałowanie, np. rzeki w celu ochrony przed powodzią, ma znaczenie nie tylko dla gruntów bezpośrednio narażonych na wylew, ale i dla gruntów niżej położonych. Gdyby korzyści i udogodnienia gospodarcze oceniać według ich największego zasięgu, wypadłoby nieraz pociągać do świadczeń na roboty meljoracyjne nie tylko gromady, ale i gminy, przez obszar których kanał, czy obwałowywana rzeka nie przechodzą.

Według art. 4 ustawy z dnia 17.II.1922 r., poz. 143, Dz. U. droga dziecka do szkoły w obwodzie szkolnym nie może przekraczać 3 km. To postanowienie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych wskazuje zarazem na odległość dostarczania świadczeń przy budowie budynków gminnych i gromadzkich, służących na pomieszczenie szkół powszechnych oraz mieszkań dla nauczycieli. W praktyce wypadnie stosować się do obwodów szkolnych, ustanowionych przez władze szkolne.

Wreszcie należy zaznaczyć, że w myśl art. 8 p. 3 ustawy rozporządzenie wojewody ma określić najdalszą dopuszczalną odległość miejsca robót od przedmiotu podatkowego, uzasadniającego obowiązek świadczeń. Ograniczenie to będzie się odnosić do tych robót, do których zasadniczo ludność może być pociągana z całej gminy, a więc do robót drogowych, przy wznoszeniu budynków gminnych, oraz zagospodarowaniu i zalesianiu nieużytków gminnych. Rozporządzenie wojewody powinno jaknajbardziej skrócić te maksymalne odległości, aby obowiązani do świadczeń nie zużywali przy dostarczaniu świadczeń sił i czasu na zbyt odległe przemarsze.

Ograniczenia wysokości świadczeń. Podstawą wymiaru świadczeń są podatki bezpośrednie: zasadniczy podatek gruntowy (bez regresji i progresji), od nieruchomości, przemysłowy bez dodatków na rzecz związków samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz na rzecz szkół zawodowych, wyrównawczy i dochodowy. Ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w ustalaniu wysokości samej podstawy wymiaru świadczeń w naturze. Jedynie płatnicy podatku dochodowego, o ile nie płacą pozostałych wymienionych wyżej podatków bezpośrednich, bez względu na jego wysokość, mogą być pociągnięci najwyżej do trzech dniówek robocizny pieszej w ciągu roku (art. 3 ust. 3). Poza tym przypadkiem ustalenie wysokości podstawy wymiaru świadczeń ustawa pozostawia rozporządzeniu wojewody (art. 8 p. 1), wydawanemu

mu przy współudziale wydziału wojewódzkiego, działającego z głosem stanowczym.

Wpływ na określenie wysokości podstawy wymiaru świadczeń może wywierać rodzaj robót i plan możliwości ponoszenia świadczeń ze strony obowiązanej do nich ludności. Ustalona w rozporządzeniu wojewody wysokość podstawy wymiaru świadczeń zwie się w ustawie normą *najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia świadczeniami w naturze*. Norma ta może być różna w poszczególnych częściach województwa (art. 8 ust. 2). Tak np. rozporządzenie wojewody warszawskiego z dnia 17.II. 1936 r. (Warsz. Dz. Woj. Nr. 3, poz. 27) ustala normę najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia świadczeniami na 100% podstawy wymiaru dla budowy i utrzymania dróg samorządowych, utrzymania istniejących urządzeń meljoracyjnych, wodnych, wznoszenia budynków gminnych, gromadzkich, szkolnych zagospodarowania i zalesiania nieużytków gminnych i gromadzkich; na 300% podstawy wymiaru dla wykonania meljoracji wodnych i na 1000% podstawy wymiaru w wypadkach, gdy zachodzi potrzeba wykonania meljoracji, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Jako naczelne ograniczenie wysokości świadczeń w naturze ustawa wysuwa, by suma świadczeń na wszystkie cele, dozwolone w ustawie, nie przekraczała najwyższych dopuszczalnych granic obciążenia świadczeniami.

Nie na wszystkie cele publiczne mogą być użyte świadczenia w naturze, ale, jak już sam tytuł ustawy wskazuje, tylko na „niektóre“ z nich. Do celów, na które ustawa zezwala używać świadczeń w naturze, należą: 1) budowa i utrzymanie dróg samorządowych, 2) wykonanie i utrzymanie publicznych urządzeń meljoracyjnych, 3) wznoszenie budynków gminnych i gromadzkich, 4) zalesianie i zagospodarowanie nieużytków gminnych i gromadzkich. Przy rozpatrywaniu ograniczeń wysokości świadczeń w naturze ważną rolę odgrywa podział wymienionych zadań na: zadania, wchodzące w zakres działania gminy i gromad, i zadania, nieobjęte tym zakresem działania. Które z zadań należą do zakresu działania gminy, określają właściwe ustawy, jak ustawa drogowa z 1920 r., ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych z 1922 r., bądź sama ustawa o świadczeniach w naturze (zagospodarowanie i zalesianie nieużytków gminnych)¹⁾. Zadania gromadzkie będą dotyczyły potrzeb miejscowych, jak budowa i utrzymanie dróg miejscowych, wykopania rowów odwadniających, zagospodarowania i zalesiania nieużytków gromadzkich, wybudowania domów gromadzkich i mogą być oceniane na podstawie kryterjów, podanych w ust. 2 art. 17 ustawy samorządowej z 1933 r. Do zadań, nie wchodzących do zakresu działania gmin, będzie należała budowa i utrzymanie dróg powiatowych i wojewódzkich (ustawa drogowa z 1920 r.), oraz te meljoracje wodne, do których wykonania

1) Meljoracje, które mogą wchodzić w zakres działania gminy, są tu celowo pominięte. Uwzględnienie ich w zadaniach gminy wymagałoby szerszego uzasadnienia i wskutek tego mogłoby zatrzeć właściwy przedmiot artykułu.

i utrzymania są obowiązane powiatowe związki samorządowe.

Ustawa przewiduje ograniczenie wysokości świadczeń na cele niegminne (niewchodzące w zakres działania gmin i gromad). Według postanowień ust. 1 art. 13 ustawy ilość świadczeń na te cele „nie może przekraczać w roku budżetowym 25% obciążenia świadczeniami w naturze, nałożonemi na podstawie przepisów ustawy niniejszej, a w szczególności przepisów art. 8 ust. (1) pkt. 1“.

Jak należy obliczać owe 25% obciążenia świadczeniami?

Ponieważ ust. 1 art. 13 ustawy mówi o 25% „obciążenia świadczeniami w naturze, nałożonemi...“, na podstawie ustawy, a nie o 25% najwyższej dopuszczalnej granicy obciążenia świadczeniami (art. 8 p. 1), zatem wymiar 25% świadczeń powinno się obliczać od faktycznego obciążenia świadczeniami w naturze na cele gminne i gromadzkie. O ile więc w danym roku rada gminna uchwali obciążenie świadczeniami w wysokości 120% podstawy wymiaru przy najwyższej granicy obciążenia świadczeniami, ustalonej w rozporządzeniu wojewody na 200% podstawy wymiaru, to obciążenie na cele niegminne nie może przekroczyć 30% podstawy wymiaru.

Gdyby przyjąć, że pod „obciążeniem świadczeniami w naturze, nałożonemi na podstawie przepisów ustawy niniejszej, a w szczególności przepisów art. 8 ust. (1) pkt. 1“, należy rozumieć „najwyższe dopuszczalne granice obciążenia świadczeniami w naturze“, ustalone w rozporządzeniu wojewody, i w stosunku do nich obliczać owe 25%, to może się zdarzyć, że świadczenia na cele gminne będą mniejsze od świadczeń na cele niegminne. Jeżeli np. najwyższe dopuszczalne granice obciążenia świadczeniami wynoszą 400% podstawy wymiaru, gmina uchwaliła na swoje cele 50% podstawy wymiaru, to świadczenia na cele niegminne wyniosłyby 100% podstawy wymiaru. Możliwość tego rodzaju wymiaru świadczeń wydaje się być sprzeczną z intencją ustawy.

Dążeniem bowiem ustawy jest zaspokojenie przy pomocy świadczeń w naturze przede wszystkim potrzeb gminnych i gromadzkich.

Z pośród tych dwóch możliwości wymiaru świadczeń na cele niegminne, okólnik Nr. 52 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1936 r. (Dz. Urz. Nr. 18, poz. 126) wybiera w załączniku, ilustrującym sposób wymiaru świadczeń, — drugi sposób obliczenia omawianych 25% świadczeń. To stanowisko okólnika zawsze zapewnia dostarczenie przez gminę świadczeń w naturze na cele niegminne. Gdyby bowiem obliczać owe 25% od świadczeń nałożonych faktycznie na zadania gminne i gromadzkie, może mieć miejsce taki przypadek, że tak gmina jak i gromady nie wprowadziły świadczeń, a wtedy nie możnaby również danej gminy obciążyć świadczeniami na cele niegminne.

Praktyczne stosowanie ustawy rozstrzygnie zapewne nasuwające się wątpliwości przy obliczaniu wysokości świadczeń na cele niegminne.

Ograniczenia stosowania świadczeń w czasie. W dwóch wypadkach może mieć miejsce ograniczenie

w obciążaniu świadczeniami w naturze posiadaczy gospodarstw rolnych i leśnych ze względu na czas obciążania: 1) w okresach pilnych robót polnych i leśnych oraz 2) w okresach wykonywania robót, związanych ze scaleniem gruntów.

Świadczenia w naturze są pomyślane przede wszystkim w interesie rolnictwa. Pociąganie też do nich ludności musi być scharmonizowane z okresem najważniejszych robót polnych i leśnych, w których obecność rolnika w gospodarstwie jest niezbędną dla pomyślnego wyniku jego pracy zawodowej.

Można rozróżnić trzy okresy wyteżonej pracy w gospodarstwie wiejskim, jako okresy pilnych robót polnych: roboty wiosenne, żniwa i roboty jesienne. W gospodarstwie leśnym zaznaczają się przede wszystkim roboty wiosenne, związane z wysiewem nasion drzew w szkółkach i pielęgnacją kultur sadzonek.

Okresy wymienionych robót nie dadzą się ściśle określić datą. Ich występowanie zależne jest od położenia geograficznego, warunków klimatycznych i glebowych. I dlatego ustawa przekazuje wojewodom określanie okresów pilnych robót polnych i leśnych, polecając zarazem uwzględniać warunki miejscowe i typy gospodarstw (art. 8 p. 2).

Przy scalaniu gruntów należy jednocześnie w myśl art. 7 ustawy z 1927 r. o scalaniu gruntów, poz. 833 Dz. U. przeprowadzić z urzędu poza innymi pracami także: 1) meljoracje scalanych gruntów, niezbędne do przeprowadzenia scalenia, a w miarę możliwości i meljoracje pożyteczne dla gospodarstw scalanych, 2) regulację dróg i dojazdów, 3) ustalenie ogólnego planu rozbudowania, tworzącej się na podstawie scalania jednostki administracyjnej.

Ustalenie okresu robót, związanych ze scaleniem gruntów, zależy od organu, przeprowadzającego scalenie, a więc od urzędu wojewódzkiego. Okres ten może być nawet kilkuletni zależnie od rozmiaru prac wyżej wymienionych i potrzebnego na ich wykonanie czasu. Jeżeli np. przy regulacji drogi publicznej nastąpiło jej przesunięcie, to doprowadzenie przesuniętej drogi do takiego stanu (umocowanie nawierzchni, zaopatrzenie w rowy boczne i mosty), w jakim znajdowała się dotychczasowa droga, obciąża uczestników scalenia. Przeprowadzenie meljoracji (odwodnienie i nawodnienie i związanych z tem odpyływów i dopływów) może wymagać również większego okresu czasu. Następnie przy ustalaniu planu rozbudowy występuje zarazem sprawa przeniesienia budowli na scalone działki. Sprawa jest otwarta, czy urzędy wojewódzkie nie zechcą zaliczać czasu, potrzebnego na zabudowanie, do okresu, w którym uczestnicy scalenia nie mogą być obciążeni obowiązkiem świadczeń.

Ponadto należy dodać, że uczestnicy scalenia są obowiązani do ponoszenia świadczeń w naturze przy wszelkich czynnościach, podejmowanych na gruncie w związku ze scaleniem. Świadczenia te zostały określone w § 25 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o scalaniu gruntów, poz. 763 Dz. U. z 1928 r. Należą do nich: a) dostarczanie bezpłatnie odpowiedniego mieszkania z opałem i światłem oraz podwód dla wszystkich osób, zatrudnionych przy scaleniu, jak również lokalu na kreslarnię z obsługą, opa-

łem i światłem, b) dostarczanie bezpłatnie robocizny pieszej lub konnej, materiału niezbędnego przy pracach pomiarowych oraz przy wprowadzeniu zatwierdzonego projektu na grunt.

Ze względu też na wyżej przytoczone obciążenia, jakie mogą ponosić uczestnicy scalenia, ustawa zabrania pociągania ich do świadczeń w naturze i w okresie robót, związanych ze scaleniem gruntów. To ograniczenie w stosowaniu świadczeń nie dotyczy robót meljoracyjnych, przewidzianych w art. 12 ust. 1. Roboty te bowiem są związane ze scaleniem, co wyraźnie podkreślają postanowienia art. 12 ust. 1, jak też wypływa to z przytoczonego wyżej art. 7 ustawy o scalaniu gruntów, mieszczą się one zatem i w okresie i w zakresie robót scaleniowych.

Ograniczenia w sposobach dopełnienia obowiązku świadczeń. Wykonanie świadczeń w naturze następuje przez dostarczenie na miejsce robót robocizny pieszej i zaprzęgowej — każdej z osobna lub łącznie. Obowiązek świadczeń w naturze zostaje również dopełniony przez wniesienie do kasy gminy równowartości wymierzonych świadczeń w gotówce lub odstąpienie na własność materiałów, potrzebnych do wykonania robót.

Omawiająca ustawa przewiduje ograniczenia w stosowaniu niektórych z wymienionych sposobów dopełnienia obowiązku świadczeń.

Wymiar świadczeń w robociznie zaprzęgowej „nie może przekraczać faktycznych możliwości posiadacza zaprzęgu co do ilości dni roboczych i ilości środków przewozowych“ (art. 5 ust. 3). Ten rodzaj ograniczenia zezwala na wymiar robocizny zaprzęgowej tylko w rozmiarach posiadanej przez obowiązanego do świadczeń liczby koni roboczych i wozów. Jako teoretyczną granicę maksymalnego obciążenia robocizną zaprzęgową można przyjąć iloczyn z pomnożenia ilości posiadanych przez płatnika środków przewozowych wraz z zaprzęgiem przez ilość roboczych dni w roku z wyłączeniem okresów pilnych robót, ustalonych w rozporządzeniu wojewody (art. 8 p. 2).

Wysokość równowartości pieniężnej za 1 dzień robocizny pieszej nie może być dowolna. Mianowicie nie może ona być niższa od równowartości, uchwalonej przez radę gminy (art. 9) i nie może być wyższa od stawki tejże równowartości, określonej w rozporządzeniu wojewody (art. 8 p. 5). Podobne ograniczenie będzie miało w konsekwencji zastosowanie przy określeniu wartości dniówki robocizny zaprzęgowej (art. 8 p. 4).

Gdyby górnej granicy dla równowartości pieniężnej za dniówkę pieszą nie było, obciążeni świadczeniami, a właściwie w ich imieniu rada gminy mogłaby stosować jak najwyższe stawki równowartości pieniężnej, a w następstwie i sprzężajnej. Gospodarstwom, nie posiadającym nadmiaru własnej robocizny, opłacałoby się wówczas wynajmowanie robocizny dla odbicia świadczeń po cenie oczywiście niższej za dniówkę, od tej, która została przyjęta przez radę gminy. Pociągałoby to za sobą mniejszą liczbę dniówek do odrobienia i prowadziłoby do redukcji ogólnego rozmiaru świadczeń. Zapobiegają takiej praktyce wspomniane normy rozporządzenia wojewody (art. 8 p. 5).

Każdy obowiązany do świadczeń w naturze może zamiast dostarczenia robocizny wnieść do kasy gminy w gotówce równowartość wymierzonych świadczeń. Aby zapobiec jednak tendencjom zamiary świadczeń w naturze na podatek gotówkowy, ustawa ustala, że zastąpienie świadczeń uiszczeniem równowartości pieniężnej zależy od woli obowiązanego do świadczeń, a nie od władzy wymiarowej. Jedynie w wypadku niedokonania przez obowiązanego robocizny w wyznaczonym czasie władza wymiarowa ma prawo domagać się zapłaty równowartości w gotówce.

Wyłączenia od obowiązku świadczeń. Odmianą formą ograniczeń w stosowaniu świadczeń stanowi *wyłączenie od obowiązku świadczeń*. Może ono odnosić się do miast i płatników podatku dochodowego.

Z pod obowiązku świadczeń w naturze mogą być wyłączone miasta na podstawie rozporządzenia wojewody, wydanego przy udziale wydziału wojewódzkiego (w woj. poznańskim i pomorskim przy udziale izby wojewódzkiej) z głosem stanowczym (art. 2 ust. 4). Najprawdopodobniej wyłączenie takie będzie miało zastosowanie w odniesieniu do tych miast, w których — ze względu na ich rozwój i charakter gospodarczy — świadczenia te trudno byłoby uzyskać w postaci naturalnej i trzebaby je w przeważnej części zastąpić świadczeniami pieniężnymi.

Płatnicy podatku dochodowego są wyjątkowo potraktowani w ustawie. Poza tem bowiem, że dla nich wyłącznie jest przewidziany maksymalny wymiar świadczeń: 3 dniówki robocizny pieszej w ciągu roku, płatnicy ci nie zawsze mogą być obciążeni obowiązkiem świadczeń, jak i nie na wszystkie cele, przewidziane w ustawie. Przedewszystkiem obciążenie świadczeniami może dotyczyć tylko tych płatników podatku dochodowego, którzy zamieszkują w mieście, następnie może ono mieć miejsce tylko w przypadku obciążenia obowiązkiem dostarczenia robocizny płatników innych podatków bezpośrednich, uzasadniających obowiązek świadczeń, a dalej mogą oni być pociągnięci do świadczeń tylko na cele drogowe lub szkolne. W razie braku któregośkolwiek z wymienionych warunków płatnicy podatku dochodowego są wyłączeni od obowiązku świadczeń.

Ograniczenia w stosowaniu świadczeń mają swoje skutki i swoje znaczenie.

Skutki ograniczeń występują szczególnie wybitnie przy ograniczeniach odległości w stosowaniu świadczeń. Zróżniczkowanie bowiem odległości pomiędzy przedmiotem, na który świadczenia są zużytkowywane, a przedmiotem podatkowym, wprowadza jeszcze zróżniczkowanie liczby osób, które mogą być pociągnięte do pewnych rodzajów robót. W jednym przypadku bowiem są pociągani mieszkańcy całej gminy (drogi i nieużytki), w innym znowu mieszkańcy gromad (meljoracje wodne) lub wreszcie mieszkańcy obwodów szkolnych (budynki szkolne). Zróżniczkowanie to powiększa jeszcze art. 12 ust. 1 omawianej ustawy, który przy wykonywaniu meljoracyj w związku ze scaleniem gruntów koło zainteresowanych osób poza wykonaniem odpływów i dopływów — zacieśnia do uczestników scalenia.

Z przedstawionego zróżniczkowania wynika różny stopień wysokości obciążenia świadczeniami. Bowiem nawet na obszarze jednej gminy poszczególne gromady albo poszczególne grupy osób (uczestnicy scalenia lub też osoby, posiadające objekty podatkowe w danym obwodzie szkolnym), mogą być w różnym stopniu obciążone świadczeniami w naturze. Jeżeli bowiem na terenie danej gromady podejmuje się np. prace meljoracyjne, to wskutek małej liczby świadczących, a następnie wobec potrzeby jaknajszybszego wykończenia tych prac, — bo charakter prac meljoracyjnych jest tego rodzaju, że zmierzają one do doraźnej poprawy stosunków gospodarczych i warunkiem racjonalnego ich wykonania jest konieczność przeprowadzenia ich w całości w krótkim okresie czasu, — wymiar świadczeń w tej gromadzie będzie niewątpliwie większy aniżeli w innych gromadach.

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do świadczeń w naturze celem wznoszenia budynków szkolnych w gminie, do których to świadczeń, jak wyżej nadmieniono, mogą być pociągnięci obowiązani do świadczeń mieszkańcy obwodów szkolnych, przy czym roboty te wymagają również szybkiego tempa w wykonaniu.

Znaczenie ograniczeń zostało już podniesione przy omawianiu niektórych z przypadków ograniczeń. Tu trzeba jeszcze podnieść, że ograniczenia decydują o charakterystycznych właściwościach świadczeń w naturze, odróżniając je od szeregu innych publicznych świadczeń niepieniężnych, jak przedewszystkiem od podatkowych świadczeń w naturze, przewidzianych w ustawie o Funduszu Pracy, poz. 163 Dz. U. z 1933 r. (art. 27). Ograniczenie bowiem stosowania świadczeń w okresach pilnych robót polnych i leśnych zezwala na pociąganie ludności rolniczej do świadczeń tylko wtedy, kiedy ludność ta rozporządza wolną gospodarczo siłą roboczą. Ograniczenia odległości jak i wysokości (zadania niegminne) w stosowaniu świadczeń nakazują przeznaczyć świadczenia przedewszystkiem na potrzeby miejscowe (gminne i gromadzkie). Już tylko wymienione ograniczenia wskazują na istotę świadczeń w naturze, jako na wolną gospodarczo siłą roboczą, przeznaczoną przedewszystkiem na potrzeby miejscowe. Ograniczenia w całości nadają świadczeniom w naturze charakter pewnej względności w porównaniu z bezwzględnym i kategoriycznym charakterem innych świadczeń publicznych.

Leon Stasek.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

W SPRAWIE KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Związek Powiatów R. P. złożył Panom Ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych memoriał z dnia 30 czerwca 1936 r. treści następującej:

„Naskutek obiektywnych warunków gospodarczych budżety powiatowych związków samorządowych doznały silnego ograniczenia, często nie pozostawiając poza wydatkami o charakterze vegetacyjnym żadnych środków na właściwą działalność gospodarczą samorządu. Konsekwencją przeprowadzonego w stosunku do dużej ilości pow. związków samorządowych odłożenia jest ustalenie opancerzonego budżetu, wykluczającego podejmowanie jakichkolwiek nowych i poważniejszych wydatków przy niezmiennych dochodach. W tej sytuacji szczególnie groźne dla gospodarki finansowej są obowiązki związków, wynikające z mocy poszczególnych przepisów ustawowych, które pociągają za sobą świadczenia pieniężne o niedających się zgóry przewidzieć rozmiarach, jak również terminie realizacji.

W kompleksie zagadnień finansowych powiatowych związków samorządowych poważnej wagi w ciągu ostatnich lat nabrała sprawa komunalnych kas oszczędności. Instytucje te, powołane jako zakłady samorządowe do rozwijania w masach ludności zmysłu oszczędności i zaspakajania lokalnych potrzeb w zakresie kredytu, znalazły się w poważnych trudnościach, których finansowe konsekwencje ponosić ma z mocy przepisów prawa związek samorządowy. Zniszczenie siły płatniczej wsi, konwersja zadłużenia rolniczego, a także nieogłębna polityka kredytowa szeregu kom. kas oszczędności spowodowały, że znaczna część powiatowych kom. kas oszczędności pracuje z poważnymi stratami. Dla przykładu przytoczymy, że 42 powiatowe komunalne kasy oszczędności na terenie b. zaboru rosyjskiego wykazało w 1935 r. według przybliżonych obliczeń strat na sumę około 3100 tysięcy zł., a łącznie z niepokrytymi stratami z lat ubiegłych około 3900 tysięcy. Dla zilustrowania, co ta suma reprezentuje, można ją przeciwstawić cyfrze 5400 tys. zł. strat wszystkich powiatowych związków na terenie tegoż zaboru, poniesionych wskutek przeprowadzonej obniżki dodatku do państwowego podatku gruntowego, a która to cyfra wywołała tak poważne trudności w gospodarce związków. Jeśli zważy się ponadto, że inne grupy instytucji finansowych, jak bankowość prywatna i spółdzielczość kredytowa, przeszły w ubiegłym r. 1935 proces regeneracji, stan komunalnych kas oszczędności wymaga, naszym zdaniem, głębokiego rozważenia.

W zagadnieniu trudności, jakie przechodzą komunalne kasy oszczędności, należy odróżnić czynniki trwałe o charak-

terze niejako strukturalnym, które kryzys gospodarczy jedynie jaskrawo uzewnętrznia, oraz czynniki przejściowe, związane z likwidacją skutków kryzysu gospodarczego, różnych przestępstw i fałszywych założeń i metod w polityce K. K. O. Druga grupa czynników wymaga oczywiście, znacznych ofiar, celem oczyszczenia bilansów z fikcyjnych aktywów i w związku z konwersją zadłużenia rolniczego, jednak z samej zasady ofiary te będą jednorazowe i im szybciej i radykalniej zostaną przeprowadzone, tem lepiej dla gospodarstwa społecznego i zainteresowanych instytucji i osób. Pierwsza grupa czynników o podkładzie głębszym i trwalszym wymaga natomiast zasadniczych posunięć, sięgających do celowości gospodarczej i społecznej pewnych instytucji oraz do przydatności gospodarczej istniejącego w danym momencie aparatu kredytowego.

Podjęcie zasadniczych prac wymaga uprzedniego oczyszczenia z naleciałości konjunkturnych, przejściowych. Ze stanowiska związków samorządowych chodzi przedewszystkiem o likwidację strat komunalnych kas oszczędności. Straty na większą skalę zapoczątkowane zostały w r. 1934; rok 1935 był pod tym względem kulminacyjnym, choć i w 1936 r. straty będą znaczne, może nawet nie mniejsze. Zobowiązania powiatowych związków samorządowych z tytułu poniesionych przez K. K. O. strat mają charakter krótkoterminowy i w zasadzie powinny być natychmiast likwidowane. Tak się pozatem niestety często układa, że gdzie kasa boryka się z trudnościami uchwycenia równowagi rachunku zysków i strat, tam także związek założycielski w porównaniu z innymi przechodzi większe trudności finansowe. W tych warunkach nierealnym byłoby liczenie na to, że uda się przeprowadzić likwidację strat w szybkim tempie, bez wywracania całkowicie gospodarki związku lub przekreślenia planu obsługi długów. Objawem zamętu, jaki w gospodarce związków samorządowych wywołała fala strat w komunalnych kasach oszczędności, jest napór związków samorządowych na Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy o pożyczki lub zapomogi na pokrycie strat K. K. O. Drenowanie Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego na cele niezwiązane bezpośrednio z działalnością gospodarczą związków samorządowych nie wydaje się nam jednak ani słuszne, ani celowe, zważywszy zwłaszcza, że w postępowaniu oddłużeniowem poniósł najwyższe absolutnie straty i zapewne po ukończeniu akcji oddłużenia pozostanie mu tylko jakaś część dotychczasowego stanu i że, jak dotąd, jest niemal jedynym źródłem kredytu komunalnego, opartego o zasadę samopomocy.

Zgodnie ze swem ustawowem przeznaczeniem sanacją kas powinien się zająć Fundusz Gwarancyjny Komunalnych Kas Oszczędności. Pomijając już nawet fakt, że dotychczas

nie zostało wydane rozporządzenie, normujące organizację i sposób użycia majątku Funduszu i Fundusz ten nie został zorganizowany, pewnym jest, że nie zdołały w tak stasunkowo niedługim czasie i w istniejących warunkach zgromadzić środki dostateczne na przeprowadzenie sanacji K. K. O. W każdym razie pragniemy podkreślić, że uruchomienie tego Funduszu uważamy za rzecz konieczną i pilną dla zdrowego funkcjonowania komunalnych kas oszczędności.

W tych warunkach należy zatem poszukiwać innych form likwidacji strat, któreby z jednej strony były realne ze stanowiska związków założycielskich, z drugiej pozwoliły na przywrócenie kasom warunków prawidłowej działalności.

Jak już zaznaczyliśmy, straty K. K. O. w ostatnich, a także najbliższych latach należy w lwiej części traktować, jako likwidację skutków działalności w latach t. zw. lepszej konjunktury, jako proces regeneracji i przystosowania. Jeśli przeprowadzi się równocześnie postulaty, o których niżej będzie mowa, w następstwie działalności K. K. O. powinna osiągnąć warunki rentowności. Właśnie z uwagi na wyjątkowy i specjalny charakter oraz sytuację związków samorządowych, likwidację tych strat należałoby, zdaniem naszym, przeprowadzić w formie emisji przez banki komunalne specjalnych obligacji o możliwie niskim oprocentowaniu i długim okresie. Tą drogą osiągnęlibyśmy możliwość: 1) uzdrowienia podstaw finansowych komunalnych kas oszczędności, 2) przeprowadzenia, choć w wielu wypadkach z wielkim wysiłkiem, likwidacji strat z uwzględnieniem interesów gospodarki związku założycielskiego. Oczywiście, przeprowadzenie tej operacji napotka na znaczne trudności, przedewszystkiem zaś wymaga skrupulatnych badań w każdym konkretnym wypadku, skoro jednak likwidacja strat i sanacja K. K. O. jest rzeczą nieodzowną, należy poszukiwać form najprzystajniejszych. Niezależnie od tego w procesie uzdrowienia bankowości komunalnej winien wziąć także udział Skarb Państwa poprzez Państwowy Bank Rolny, którego kredyty celowe (siewne, nawozowe, na budownictwo ogniotrwałe i t. p.) poderwały egzystencję wielu powiatowych kas oszczędności. Twierdzimy, że ryzyko tych kredytów, a także kredytów dla spółdzielczości rolniczo - handlowej, nie może być w całości przerzucone na kasy oszczędności, a w ostatecznym rachunku na związek poręczycielski, między innymi z tego powodu, że K. K. O. nie były swobodnymi dysponentami.

Likwidacja strat w drodze emisji obligacji mogłaby być, naszym zdaniem, połączoną ze spłatą zadłużenia związków samorządowych w komunalnych kasach obligacjami, przewidzianą w art. 5 rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. o prawie gospodarki i finansów związków samorządowych (D. U. R. P., poz. 846). Do czasu uregulowania tego zagadnienia w proponowanej formie należałoby, naszym zdaniem, przeciwdziałać likwidowaniu strat w sposób, który przekreśla równowagę budżetową związku samorządowego lub nierealnym czyni plan oddłużenia.

Aktualnym zagadnieniem finansowym między K. K. O., a związkami samorządowymi jest sprawa kapitałów zakładowych kom. kas oszczędności. Zagadnienie to istnieje na terenie woj. południowych i zachodnich, gdzie kasy nie posiadają zupełnie kapitałów zakładowych, lub w niewielkich tylko rozmiarach. Nowe prawo o komunalnych kasach oszczędności przepisuje, jako minimalną wysokość kapitału zakładowego 50.000,— zł., dopuszczając odchylenia tylko w drodze specjalnego zezwolenia Ministra Skarbu. Powstaje zatem konieczność uzupełnienia na tych terenach kapitałów do przepisanej wysokości, niezależnie od ewentualnych konieczności likwidowania strat. Komunalne kasy oszczędności na tych terenach posiadają jednak kapitały własne w formie funduszy zasobowych i t. p., których wysokość w częstych wypadkach znacznie przekracza normy ustawowe co do wysokości kapitałów zakładowych. Jeśli się ponadto zważy, że nie powinno się dążyć do rozszerzenia operacji kredytowych K. K. O. przez uzupełnienie kapitałów zakładowych ze względu na sytuację finansową powiatowych związków samorządowych, która wymaga bardzo ścisłej hierarchii celów i zadań, i w hierarchii tej kapitały zakładowe K. K. O. muszą zająć dalsze miejsce; że bezpieczeństwo operacji biernych, przedewszystkiem wkładów oszczędnościowych, opiera się przedewszystkiem na gwarancji związku założycielskiego, sądzimy, że nie byłoby rzeczą słuszną w obecnych ciężkich warunkach rygorystyczne stosowanie prawa i żądania od związków założycielskich uzupełnienia kapitałów zakładowych K. K. O. do przepisanej wysokości. Co najmniej, celem stworzenia kasom warunków rentownej działalności, uzupełnienie to powinno mieć miejsce o tyle, o ile łączne kapitały własne nie osiągają normy kapitału zakładowego.

Jak już zaznaczyliśmy obok przejściowych komplikacji

zagadnienie K. K. O. wymaga także głębszego zbadania, a następnie zasadniczych zmian. Bez równoczesnego podjęcia tych prac, sądzimy, że wysiłek związków samorządowych, celem uzdrowienia ich stanu, może okazać się w znacznej części zmarnowany. Nie kusząc się o rozwiązanie problemu, pragnęlibyśmy jedynie wskazać na niektóre sprawy o decydującym znaczeniu. Jedne z tych spraw należą do dziedziny ustawodawstwa, inne wchodzą w zakres polityki gospodarczej.

Anachronizmem jest w naszym przekonaniu stan prawny, stworzony rozporządzeniem o komunalnych kasach oszczędności z 24 października 1934, gdy zobowiązuje związek założycielski do zapewnienia K. K. O. kapitału zakładowego, funduszu organizacyjnego, poręki za wkłady, a w konsekwencji pokrywania strat, wzamian dając temu związkowi szereg kompetencji o charakterze formalnym, jak założenie kasy, wybór Rady i specjalnej Komisji rewizyjnej. Natomiast wpływu na gestję interesów kasy poprzez wybór t. zw. dyrekcji i nadzoru związek założycielski jest nieomal pozbawiony. To odcięcie organizacyjne kas od związku założycielskiego i przesunięcie dyspozycji na ośrodki centralne (związki rewizyjne i Ministerstwo Skarbu) ma także ten skutek, że wyłącza kasy z zespołu środków, jakimi związek samorządowy prowadzi lokalną politykę gospodarczą, ogranicza funkcje kas, jako miejscowych instytucji oszczędności i drobnego kredytu. Kierownikiem polityki operacyjnej czynnych i biernych kas w/g zasad i wskazań ustalanych przez Ministra Skarbu są związki kas z prawem kontroli działalności i udzielania wskazań i instrukcji. Wybitne ograniczenie czynnika społecznego w organach kasy jest już konsekwencją zerwania więzi organizacyjnej i ideowej między samorządem a K. K. O., z pozostawieniem wszakże formy prawnej „zakładu samorządowego“.

Praktycznym rezultatem nowego prawa o K. K. O. na odcinku życia samorządowego są m. innymi dotychczas nieznaną tarcia między organami samorządowymi i organami kasy oraz związkami kas, a także wytworzenie się opinii, że kasy są dla związków samorządowych narzuconym ciężarem, a nie pozycją własną, co znajduje wyraz w żywych dyskusjach na radach powiatowych.

Od daty ogłoszenia nowego prawa o K. K. O. dobiega drugi rok. Niewydanie przez ten stosunkowo długi czas rozporządzenia wykonawczego skłania nas do mniemania, że wiele przepisów podstawowych ulegnie zmianie wskutek zdobytego doświadczenia. O ile będzie nam dana możliwość wypowiedzenia opinii co do projektowanych zmian, przedstawimy szczegółowe uwagi.

Niemniej kapitałnemi, niż normy prawne są zagadnienia, wchodzące w zakres działania polityki gospodarczej. Komunalne kasy oszczędności są ogniwem w aparacie kredytowym, najważniejszym w lokalnym życiu gospodarczym rolnictwa, drobnego przemysłu i handlu oraz rzemiosła. Nie są jednak ogniwem wyłącznym, bowiem także w interesie całości gospodarstwa społecznego pracuje bankowość państwowa, prywatna i spółdzielcza i wreszcie kopciuszek pośród instytucji kredytowych — gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Kiedy jednak bankowość prywatna, jako bardziej elastyczna i czuła na wszelkie zmiany w warunkach gospodarczych, ograniczyła się do swoich komórek organizacyjnych, to bankowość publiczna, w tem także komunalne kasy oszczędności, utrzymuje, a nawet powiększa swój stan organizacyjny, niejako standard. Oczywiście, zagadnienie nie tkwi w ilości instytucji kredytowych na danym terenie, lecz w tym, czy ta ilość wobec zmniejszenia obrotów gospodarczych, osłabienia tętna życia gospodarczego nie jest nadmierną, czy nieproduktywnie nie obciąża całości gospodarstwa społecznego. W stosunku do publicznych instytucji kredytowych działanie praw gospodarczych jest silnie ograniczone i dlatego rzeczą polityki gospodarczej państwa jest świadome przeprowadzenie procesów przystosowawczych.

Badając wyniki rachunkowe komunalnych kas oszczędności na terenie b. zaboru rosyjskiego, nietrudno zauważyć, że w znacznej ilości kas tak wysokie straty nie są wyłącznie powodowane odpisami na dłużnikach. Zreguły straty przekraczają znacznie te odpisy, jak również różnice na papierach i t. p. W wielu wypadkach procenty i prowizje pobrane przez k. k. o. nie pokrywają procentów i prowizji płaconych przez k. k. o., nie licząc kosztów administracyjnych. Znaczący byłoby to, że istnieją czynniki głębsze, które, nawet po przeprowadzeniu kosztownej sanacji k. k. o., będą utrudniać lub wręcz uniemożliwiać rentowną działalność kasy.

W szczególności w b. zaborze rosyjskim istniał pęd do zakładania komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, niezależnie od tego, czy istniała gospodarcza potrzeba powiększenia aparatu kredytowego na

danym terenie. Przyczem charakterystycznym zjawiskiem było pojmowanie k. k. o. nie jako instytucji powołanych do gromadzenia lokalnych kapitałów i opierania na nich akcji kredytowej, lecz jako narzędzia, przy pomocy którego można udostępnić ludności kredyt pochodzący z regulacji z instytucji centralnych. Następnie rozrost aparatu kredytowego spowodował podbijanie lokalnej stopy procentowej, przyjmowanie lokat na ciężkich nawet warunkach, niskie obroty, a w konsekwencji wysokie koszty handlowe i niemożność osiągania rentowności. Równocześnie jednak istnieją ośrodki, gdzie sieć instytucji kredytowych jest wyraźnie niedostateczną ze szkodą dla życia gospodarczego.

W tych warunkach powstaje, naszym zdaniem, konieczność podjęcia studjów na organizację sieci lokalnych instytucji finansowych w kierunku usunięcia przerosłów, ograniczenia jej do rzeczywistych potrzeb gospodarczych terenu, a przez to odciążenia dochodu społecznego od zbędnych i nieproduktywnych kosztów. Nie chcemy przez to powiedzieć, by sieć lokalnych instytucji kredytowych miała być oparta wyłącznie o komunalne kasy oszczędności; nie sądzimy, by w dzisiejszych bardzo wrażliwych czasach nie było ryzykownym sztuczne forsowanie kas komunalnych a likwidowanie np. spółdzielczości kredytowej tam, gdzie mimo szeregu lat pracy kasa wskutek własnych błędów nie zdobyła sobie dominującego stanowiska na lokalnym rynku pieniężnym. Szczególnie ten ostatni moment jest ważny; wszelkie formy niepublicznych instytucji, przystosowują się szybciej i łatwiej, jak to już podkreśliliśmy, do zmienionych warunków; instytucje publiczne są bardziej odporne i podtrzymywanie ich wbrew obiektywnym warunkom terenu, nie pozwalającym na rentowną działalność, obciąża dochód społeczny poprzez budżet związku założycielskiego.

Najogólniej biorąc sprawy te sprowadzałyby się do podjęcia likwidacji niektórych k. k. o., scalenia innych i wreszcie skoordynowania lokalnego aparatu kredytowego. Schematyczne zasady oczywiście nie doprowadziłyby do niczego; zagadnienia te wymagają indywidualnego zbadania i uregulowania. Dla przedwstępnych prac uważalibyśmy za celowe zorganizowanie specjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli władz, centralnych zrzeszeń samorządowych i związków komunalnych kas oszczędności.

Przedstawiając Panu Ministrowi powyższe uwagi, mamy zaszczyt prosić o:

1) podjęcie sanacji komunalnych kas oszczędności, przede wszystkim przez likwidację strat drogą emisji przez banki komunalne specjalnych obligacji z uwagi na ciężką sytuację finansową powiatowych związków samorządowych;

2) o zliberalizowanie wykonywania przepisów prawa o K. K. O. w zakresie kapitałów zakładowych przez dostosowanie ich do obecnych możliwości finansowych powiatowych związków samorządowych w ten sposób, ażeby do chwili poprawy sytuacji tych związków obowiązek uzupełnienia kapitałów zakładowych do 50.000 zł. istniał tylko wtedy, gdy łączne kapitały własne k. k. o. nie osiągną tej sumy;

3) podjęcie inicjatywy w kierunku znowelizowania obowiązującego prawa o k. k. o., celem zespolenia organizacyjnego i ideowego komunalnych kas oszczędności z samorządem;

4) podjęcie studjów nad organizacją sieci lokalnych instytucji kredytowych, w szczególności zaś nad likwidacją lub scaleniem komunalnych kas oszczędności tam, gdzie ich istnienie nie jest uzasadnione warunkami gospodarczymi i gdzie nie posiadają warunków rentownej działalności“.

Sprawy bieżące

PRZEDŁUŻENIE TERMINU STOSOWANIA ULG CO DO KWALIFIKACJI PRZY OBSADZANIU STANOWISK SEKRETARZY GMINNYCH W WOJEWÓDZTWACH POŁUDNIOWYCH I ZACHODNICH.

Ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r. przepisem art. 13 ust. (4) upoważniła Ministra Spraw Wewnętrznych do unormowania wymogów co do wykształcenia i praktyki, stawianych osobom, które mają być powołane na stanowisko sekretarza gminnego. Przepisy w tej mierze wydane zostały w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 lutego 1934 r. Według nich (§ 1) kandydat winien posiadać wykształcenie w zakresie gimnazjum nowego typu, lub 6 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego typu i 3-letnią praktykę administracyjną oraz złożyć egzamin.

Ze względu na reorganizację gmin w województwach południowych i zachodnich i duże zapotrzebowanie na stanowiska sekretarzy gminnych w tych województwach, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych dopuściło (§ 3), ażeby w okresie przejściowym do 1.I.1936 r. przyjmować na stanowiska sekretarzy gminnych w tych województwach także osoby, które 1) posiadają wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej, 5-letnią praktykę administracyjną i 3-miesięczną praktykę w gminie wiejskiej woj. centralnych lub wschodnich oraz złożą egzamin lub 2) posiadają wykształcenie w zakresie gimnazjum nowego typu (ew. równoważne) i 3-miesięczną praktykę w gminie wiejskiej województw centralnych i wschodnich oraz złożą egzamin.

Dotychczasowa praktyka w obsadzaniu stanowisk sekretarzy gmin wiejskich województw południowych i zachodnich wykazała, że jeszcze przez pewien okres czasu, wskutek przeprowadzania selekcji wśród nowych sekretarzy gminnych będą potrzebni liczni kandydaci na te stanowiska. W najbliższym zaś

okresie czasu brak będzie nadal kandydatów o pełnych kwalifikacjach, t. j. posiadających wykształcenie gimnazjalne i 3-letnią praktykę.

Z tych względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało za słuszne przeprowadzić nowelizację postanowień rozporządzenia w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych, a mianowicie zmienić § 3-ci, mówiący o okresie przejściowym dla województw południowych i zachodnich w następującym duchu.

W okresie przejściowym do dnia 31 grudnia 1937 r. od kandydatów na stanowisko sekretarza gminy wiejskiej w województwach południowych i zachodnich wymagane będzie:

1) wykształcenie w zakresie gimnazjum nowego typu, lub równoważne,

2) 3-miesięczna praktyka w gminie wiejskiej województw centralnych, lub wschodnich, albo w nowo zorganizowanej gminie wiejskiej (zbiorowej) województw południowych i zachodnich,

3) złożenie egzaminu.

Tak przewidziane ulgi różnią się od ulg stosowanych w okresie przejściowym do dnia 1.I.1936, a w szczególności:

1) nie dopuszczają do objęcia stanowiska sekretarza gminnego przez kandydata, który nie posiada wykształcenia gimnazjalnego, lub równoważnego podczas, gdy poprzednio wystarczało wykształcenie powszechne.

2) kandydat na sekretarza gminnego musiał się wykazywać 3-miesięczną praktyką w gminie wiejskiej województwa centralnego lub wschodniego, obecnie zaś zaliczana będzie również praktyka odbywana w nowo zorganizowanej gminie (zbiorowej) województw południowych lub zachodnich.

Przedłużenie przejściowego okresu ulgowego w tej nowej formie da możliwość dokonania zmian na stanowiskach sekretarzy gmin wiejskich województw południowych i zachodnich pod kątem usunięcia jed-

nostek, które się nie okazały odpowiednie, przy jednoczesnym przygotowaniu nowych kandydatów z własnych terenów.

Uchylenie konieczności wyjazdu na praktykę do gminy wiejskiej w wojew. centralnym, lub wschodnim, zmniejszy znacznie koszty z tem związane, a ponadto pozwoli kandydatowi poznać gminę na miejscu właśnie już taką, w jakiej będzie miał pracować.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, doprowadzające te zmiany, ukaże się niebawem.

ODCIĄŻENIE GMIN.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się pismem okólnem do P.P. Wojewodów i Starostów w sprawie odciążenia gmin (Nr. SS — 55/21) podnosząc co następuje:

„Nadmierne obciążenie gmin czynnościami zleconymi zarówno w drodze przepisów ogólnych jak i zarządzeń doraźnych, wydawanych nie tylko przez władze naczelne, ale również im podległe doprowadziło warunki urzędowania gmin do stanu budzącego uzasadniony niepokój. W miarę bowiem nadmiernego obciążenia gminy maleje jej zdolność do wykonywania przez nią nawet najbardziej zasadniczych zadań pierwszorzędnej znaczenia dla administracji publicznej, tak rządowej jak i samorządowej.

Uznając, że stan tego rodzaju winien ulec radykalnej zmianie, Pan Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z dnia 9 czerwca b. r. Nr. 58 — 24/8 wezwał do podjęcia energicznej akcji, zmierzającej do uproszczenia administracji gminnej i odciążenia jej od zadań zleconych.

W wykonaniu zarządzeń Pana Prezesa Rady Ministrów poszczególne Ministerstwa przystępują

do rewizji obowiązujących przepisów i wydanych zarządzeń w celu:

1) zniesienia nałożonych na gminy czynności, których prowadzenie nie jest usprawiedliwione ani koniecznością ani celowością administracyjną;

2) uproszczenia czynności niezbędnych, aby mogły być wykonywane w sposób przysparzający najmniej pracy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystępując do wykonania zarządzenia Pana Prezesa Rady Ministrów w zakresie swego resortu prosi p.p. Wojewodów i Starostów, ażeby:

1) we własnym zakresie niezwłocznie przystąpili do rewizji, wydanych przez siebie zarządzeń, obciążających gminy czynnościami zleconymi;

2) na przyszłość zredukowali do granic niezbędnej potrzeby polecenia wykonawcze, kierowane do gmin i dostosowywali je do poziomu pracy organów gminnych oraz ogólnie korzystali z ogólnych postanowień ustawowych, powołujących gminę do pomocy i współdziałania z władzami administracyjnymi.

Wkońcu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że Pan Prezes Rady Ministrów zarządził bezwzględnie zakazać obciążania gmin czynnościami prawnie nieuzasadnionymi i polecić ściśle przestrzeganie przepisów w sprawie koordynacji zleceń wykonawczych z władzami administracji ogólnej (art. 68 ust. (5) ustawy z dnia 23.III.1933 — o części zmianie ustroju sam. teryt.).

Wzywając p.p. Wojewodów i Starostów do niezwłocznego przystąpienia do odciążania gmin w ich zakresie działania, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi p.p. Wojewodów o nadesłanie do dnia 15 sierpnia b. r. sprawozdań o wykonaniu niniejszego“.

PLAN PRACY GMINNYCH KOMISYJ LETNISKOWO-TURYSTYCZNYCH NA ROK 1936 W POW. NADWÓRNAŃSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Gmina Delatyn: Komisja Letniskowo - turystyczna na posiedzeniu odbytem dnia 28-go grudnia 1935 roku uchwaliła wykonać następujący program:

1) Umożliwić wycieczki turystyczne przez znakowanie ścieżek i zorganizowanie przewodników w okolicach Delatyna.

2) Wydać album z widokami Delatyna i okolicy.

3) Wykupić wzgl. wydzierżawić grunt posaliniarny w centrum miasta na urządzenie parku.

4) Urządzić plażę i basen nad Lubiżnią przez pogłębienie koryta, spiętrzenie wody i wybudowanie tamy betonowej.

5) Urządzić skwery w miejscach wolnych i zakrzewić ulice.

6) Założyć stałe biuro informacyjno - meldunkowe.

7) Wyasfaltować drogę główną od stacji kolejowej Delatyn.

8) Przerzucić ruch kołowy dla ciężarów z drogi głównej na drogę przez łągi.

Gmina Jabłonica: Na posiedzeniu odbytem dnia 23-go grudnia 1935 roku Komisja Letniskowo - turystyczna ustaliła:

1) Zorganizować i powołać do życia biuro informacyjne.

2) Starać się o uruchomienie komunikacji autobusowej do pociągów między Tatarowem a Jabłonicą.

3) Wybudować małą skocznię narciarską, celem ściągnięcia narciarzy i wyszkolenia młodzieży huculskiej.

4) Wybudować basen kąpielowy i plażę.

Gmina Zielona: Na zebraniu Komisji Letniskowo - turystycznej w dniu 30-go grudnia 1935 roku postanowiono:

1) Zorganizować biuro informacyjne i kwaterunkowe z siedzibą w kancelarii Urzędu gminnego.

2) Wstawić do budżetu gminnego na rok 1936/37 kwotę 1.500 złotych na cele letniskowo - turystyczne.

3) Starać się o wprowadzenie komunikacji autobusowej P. K. P. między Nadwórną a Rafajłową.

4) Zwrócić się do odnośnych Władz z prośbą o wybudowanie drogi automobilowej między Zieloną a Rafajłową, w razie niewprowadzenia ruchu osobowego na kolejce.

5) Zwrócić się do odnośnych Władz o przeznaczenie kredytów budowlanych dla mieszkańców (huculów) Zielonej, Rafajłowej i Pasiecznej.

6) Wybudować w Rafajłowej ćwiczebną skocznię narciarską.

Gmina Porochoy: Na zebraniu Komisji Letniskowo - turystycznej w dniu 19-go stycznia 1936 r. uchwalono:

1) Zaprowadzić stałe biuro informacyjne w kancelarii gminnej.

2) Sporządzić spis mieszkań nadających się do

wynajęcia z oznaczeniem ceny czynszowej i jakości mieszkania.

3) Sporządzić spis przewodników turystycznych.

Gmina Sołotwina: Komisja Letniskowo - turystyczna na posiedzeniu w dniu 27-go stycznia 1936 r. uchwaliła:

1) Urządzić kąpieliska w Sołotwinie, Rakowcu i Maniawej.

2) Wpłynąć na gromadę Maniawa w sprawie wybudowania schroniska.

3) Poprawić drogi i ścieżki, mające znaczenie letniskowo - turystyczne a w szczególności — dostęp do kąpielisk, do skitu maniawskiego i do wodospadu.

4) Powołać do współpracy gromadzkie komisje turystyczne na terenie gminy Sołotwina.

5) Za tereny letniskowe uznać: Sołotwinę, Maniawę i Rakowiec.

Gmina Mikuliczyn: Gminna Komisja Letniskowo - turystyczna na posiedzeniu odbytem w dniu 18-go grudnia 1935 roku ustaliła:

1) Urządzić w sezonie letnim imprezę regionalną, festyn ludowy, wesele huculskie, wycieczkę na połoninę i t. p.

2) Zorganizować stałe biuro informacyjne, wstawić do budżetu gminnego 100 złotych na propagandę i zareklamowanie letniska.

Gmina Jaremcze: Komisja Uzdrawiskowa uchwaliła:

1) Zorganizować stałe biuro informacyjne i kwaterunkowe.

2) Sporządzić spis wszystkich pensjonatów i domów mieszkalnych dla letników.

3) Wybudować przy stacji kolejowej odpowiedni kiosk dla biura informacyjnego i obsługi przybywających letników.

4) Skłonić przedsiębiorców prywatnych do budowy łazienek.

5) Przystąpić do budowy deptaków.

6) Starać się o przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów.

Gmina Pniów: Na posiedzeniu Komisji Letniskowo - turystycznej z dnia 24-go grudnia 1935 roku uchwalono:

1) Ustalić na terenie gminy współpracę między gminną Komisją Letniskową a miejscowem P. T. T. w zakresie popierania turystyki.

2) Otworzyć szlak turystyczny na Sywulę przez Bitków — Czortkę i z Łojowej przez Strahorę, Brzozowacze Pniowskie na Podsmerczek. Prace te już zapoczątkował Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Koszta wyznaczenia szlaków turystycznych pokryła by gmina.

3) Założyć w porozumieniu P. T. T. stację turystyczną w Łojowej i Bitkowie.

Gmina Worochta: Komisja Letniskowo - turystyczna proponuje urządzić:

1) W dniu 12-go lipca 1936 r. jarmark wyrobów huculskich z połączeniem festynu z powodu odpustu, jaki na ten dzień przypada.

2) W dniu 26-go lipca 1936 r. festyn huculski z tańcami, z muzyką, weselem, wycieczkami i t. p.

Biuro informacyjne czynne stale na dworcu kolejowym.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZW. SAMORZ. W HORODENCE W ZAKRESIE POPIERANIA ROLNICTWA (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

W roku 1935/36 na popieranie rolnictwa przeznaczono z budżetu pow. zw. samorz. 22.073 zł., co stanowi około 15% budżetu. Szczególną uwagę zwrócił Wydział Powiatowy na pozaszkolną oświatę rolniczą. W roku 1935/6 czynne były 54 zespoły uprawowe przysposobienia rolniczego. W październiku 1935 r. urządzona została wystawa powiatowa, w której wzięły udział wszystkie zespoły z 33 miejscowości. Na Wystawie tej wydano 104 nagrody indywidualne oraz 12 nagród zespołowych.

Ponadto organizowano oświatowe wycieczki, prowadzono akcję gospodarstw przodowniczych, uruchomiono 3 koła porad sąsiedzkich.

W zakresie popierania wytwórczości roślinnej wykonano następujące prace:

1) poszerzono winnicę w Horodnicy przez posadzenie w niej 1000 krzaków winorośli. Dzięki staraniom Wydziału Powiatowego uzyskano i rozprowadzono kredyt w wysokości 2900 zł. na popieranie sadownictwa. W roku 1935/6 powstało 13 sadów handlowych mniejszej i 2 sady większej własności. Ze szkółki drzew owocowych, prowadzonej przez powiat, sprzedano 2149 sztuk drzew owocowych.

2) W miejscowej K. K. O. uruchomiono kredyty siewne i zastawowe na łączną sumę 78.000 zł., z których korzystało 1160 gospodarstw małorolnych.

3) W zakresie nasiennictwa rozprowadzono celem reprodukcji 27 q kukurydzy kolendziańskiej w 13 gospodarstwach wielkorolnych oraz 16 q pszenicy „podkarpackiej“.

4) Utrzymywano nadal 3 stacje czyszczenia nasion, przez które przeszło 327 q nasion zbożowych.

W zakresie popierania wytwórczości zwierzęcej wykonano następujące prace:

1) Zakupiono 9 sztuk buhaji. W ciągu ostatnich trzech lat pow. zw. samorz. nabył 44 buhaje, a ogółem w powiecie jest 103 buhaje uznane; brak jest jeszcze 50 buhaji. Dla najlepszych hodowców wydano 6 premij w postaci chomąt.

2) Kontrolą mleczności objęto 48 obór mniejszej własności, 2 obory większej własności, ogółem 132 krowy.

3) W zakresie popierania hodowli koni utrzymywano w dalszym ciągu 2 stacje kopulacyjne. W dniu 30.VI.1935 r. urządzono w Horodence „Dzień Konia“, w którym wzięło udział 73 zaprzęgi włościańskie, 10 zaprzęgów większej własności i 40 kłaczy hodowlanych z przychowkiem. W czasie tej imprezy wypłacono 280 zł. tytułem indywidualnych nagród oraz przyznano 2 dyplomy honorowe i 18 żetonów.

4) W zakresie popierania hodowli trzody chlewnej zakupiono 8 knurów. Ogółem w powiecie jest 19 knurów zakupionych przez Wydział Powiatowy w ciągu ostatnich 2 lat i 15 knurów prywatnych.

Popierano także hodowlę owiec przez zakupienie tryków, przeprowadzanie strzyży, urządzenie konkursu, chowu jagniąt, konkursu przerobu wełny.

5) W zakresie jedwabnictwa przeprowadzono 5-ciodniowy kurs hodowli jedwabnika, w którym

wzięło udział 45 uczestników z pośród gospodarzy i młodzieży. Rozprowadzono 540 gr. nasion morwy białej w oddziałach Związku Strzeleckiego. Hodowlę

jedwabnika prowadzono w 15 punktach; zbiór oprzęd wyniósł 18 klg.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 9 VII. 1936 r.)

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł. — 5.26 zł.
100 frank. szwajc. — 173.24 zł. — 172.56 zł.
1 funt. szterl. — 26.56 zł. — 26.42 zł.
100 frank. franc. — 35.08 zł. — 34.94 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 9.VII. 1936 r. Warszawa.

Zyto 12.75 — 13.00 zł.
Pszenica 19.50 — 20.00 zł.
Jęczmień 15.75 — 16.00 zł.
Owies 15.25 — 15.75 zł.

Poradnik samorządowy

2. Pytanie: jeden z Wydz. Pow. zapytuje,

1) czy sprawa zwrotu związkowi samorządowemu kosztów, poniesionych przy wykonywaniu zastępstwa Funduszu Pracy, pozostawiona jest do swobodnego uznania organów Funduszu Pracy, czy też sprawę tę regulują przepisy ustawowe i jakie mia- nowicie?

2) W jaki sposób powiatowy związek samorządowy może zrzec się prowadzenia zastępstwa Funduszu Pracy?

3) Jakie uprawnienia posiada Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy względem Wydziału Powiatowego jako instytucji zastępczej?

Odpowiedź: 1. Powierzenie związkowi samorządowemu zastępstwa Funduszu Pracy nie jest w obecnym stanie prawnym dostatecznie jasno uregulowane. Dotychczas powierzenie związkowi samorządowemu czynności Funduszu Bezrobocia oparte było na art. 22, 23, 24, 26 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 555 z 1932 r.). Na podstawie art. 26 tej ustawy wydane zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 8 września 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 836), normujące tryb postępowania przy powierzeniu związkowi samorządowemu czynności Funduszu Bezrobocia oraz wynagrodzenia. Jednakże rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 94,

poz. 849) uchyliło w art. 3 p. 11 wyraźnie odnośnie artykuły ustawy z dn. 18.VII.1924 r., w związku z czym straciło także moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 8.IX.1932 r. W tej sytuacji podstawą powierzenia związkowi samorządowemu pozostaje jedynie art. 9 Ustawy o Funduszu Pracy w brzmieniu cytowanego rozporządzenia z 24.X.1934 o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Artykuł ten w ust. (1) postanawia ogólnie, że czynności Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy mogą być powierzone Związkowi samorządowemu. Zasady i tryb powierzenia tych czynności ma dopiero określić w myśl ust. (2) tegoż artykułu rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej. Rozporządzenie to ustali zapewne wysokość wynagrodzenia, stosunek zw. samorz. do Funduszu Pracy, określi wypadki, kiedy Związek samorządowy może się zrzec wykonywania powierzonych mu czynności. Obecnie z braku wiążących w tej mierze przepisów, powiatowy zw. samorz. może naszym zdaniem żądać ustalenia wynagrodzenia w drodze umowy, a nie jednostronnego aktu organów Funduszu Pracy, jak również wobec fakultatywnej dyspozycji cyt. art. 9 z rozporz. z 24.X.1934 r. może zrzec się wykonywania tych czynności, o ile wynagrodzenie nie odpowiada kosztom ponoszonym przez pow. zw. samorz.; także w umowie powinny być zamieszczone zasady, normujące wzajemny stosunek Funduszu Pracy i pow. zw. samorz.

Mgr. S.

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych

(od 25.VI. — 8.VII.1936 r.)

Czasopisma przejrane.

Codzienna Gazeta Handlowa
Czas
Depesza
Dziennik Poznański
Gazeta Polska
Gazeta Administracji
Gospodarka Narodowa
Ilustrowany Kurjer Codzienny
Kurjer Poznański
Kurjer Poranny
Kurjer Warszawski
Kurjer Wileński

Oszczędność
Polska Gospodarcza
Polityka Gospodarcza
Pracownik Miejski
Pracownik Samorządowy
Przegląd Gospodarczy
Przegląd Samorządowy
Robotnik
Rolnik Ekonomista
Samorząd Terytorjalny
Warszawski Dziennik
Narodowy

Teoria samorządu.

Założenia metodologiczne w badaniu pozytywno-prawnego pojęcia samorządu. Na podstawie jednego z orzeczeń N. T. A. wynika, że, obok teoretyczno - prawnego pojęcia samorządu, może istnieć różniące się od niego pojęcie pozytywno - prawne, oraz to, że N. T. A. musi traktować pojęcie samorządu w płaszczyźnie prawa pozytywnego, zaś Sąd Najwyższy może kierować się czysto teoretycznym punktem widzenia. Czy takie stanowisko N. T. A. jest słuszne? — Zarówno dla S. N., jak i N. T. A. punktem wyjścia jest obowiązująca norma prawna — ale stąd jest niezrozumiałem istnienie odmiennych punktów wyjścia w orzeczeniach obu instytucyj. Z omawianego orzeczenia N.

T. A. wynika, że tylko taka instytucja jest samorządowa, która jest wyliczona w konstytucji, lub w specjalnych przepisach ustawy, jako samorządowa. Autor nie godzi się z tym czysto formalnym punktem wyjścia. Aby nie schodzić na bezdroża, koniecznym jest ustalenie definicji prawnej samorządu w drodze analizy norm prawa pozytywnego. Tak ustalone pojęcie prawne samorządu będzie jednocześnie i naukowym i pozytywno - prawnym. — O istocie samorządu nie decyduje nazwa formalno - prawna, lecz treść organizacyjno - kompetencyjna. Nazwa „samorząd“ pozostaje niezmienną mimo, że wewnętrzna struktura instytucji samorządowych ulega stałym zmianom. Dlatego nazwa, nawet usilnie oficjalnie podkreślana, niczego nie mówi i nie wyklucza, że dana instytucja, pomimo nazwy, samorządową nie jest. Metodą, jedynie tutaj słuszną, może być indukcyjne badanie norm prawa pozytywnego. Zatem teoria prawa administracyjnego nie może w kwestii pojęcia samorządu odbiegać od zasad prawa pozytywnego. Ale wobec tego albo teoria prawa administracyjnego, którą kierował się przy wspomnianym wyroku Sąd Najw., była niesłuszna, albo N. T. A. wyciągał niewłaściwe wnioski z norm prawa pozytywnego. Ani Konstytucja Marcowa, ani Kwietniowa nie mówią o tym, iż każda instytucja samorządowa musi być przez specjalną ustawę uznana za samorządową — zatem nie można odmawiać jakiegóż instytucji charakteru samorządowego z tego tylko powodu, że ustawa nie nadaje jej tego miana. Wspólną cechą administracji rządowej i samorządowej jest wykonywanie imperium, cechą zaś, odróżniającą administrację samorządową od rządowej jest niezależność hierarchiczna i samodzielność w granicach ustaw samorządu, a zależność hierarchiczna organów rządowych. W ustawowym przyznaniu danej instytucji prawa wykonywania zwierzchniczej administracji państwowej oraz w niepodporządkowaniu jej hierarchicznie organom administracji rządowej tkwi uznanie tej instytucji, jako samorządowej. Przeciwnie: ustawowe nazwanie jakiegóż instytucji samorządem nie przesądza o samorządności danej instytucji: np. niema w istocie samorządu szkół akademickich, mimo, że ustawa przyznawała szkołom akademickim „samorząd“. Niema więc miejsca dla istnienia sprzeczności między teoretyczno - prawnym a pozytywno - prawnym pojęciem samorządu. (Samorząd Terytorjalny Nr. 3 — 4, Prof. Dr. Jerzy Panek).

Kontrola wewnętrzna.

Rola komisji rewizyjnej. Na podstawie protokołów gminnych komisji rewizyjnych trudno jest uzmysłowić sobie rezultaty działalności tych komisji w pierwszym okresie budżetowym nowego ustroju gminnego. Zadania komisji rewizyjnych bowiem są bardzo rozległe i nie ograniczają się tylko do formalnej rewizji księgowości, ale obejmują również wyciąganie wniosków co do sposobów usprawnienia gospodarki gminnej. Do osiągnięcia tego celu muszą członkowie komisji rewizyjnych mieć możliwość gruntownego poznania gospodarki danego związku samorządowego oraz być niezależnymi od jednostek, kierujących się w pracy na terenie samorządu własnym interesem. Z tego też względu rola, jaką komisje rewizyjne mają do odegrania na terenie uzdrawiania gospodarki samorządowej, jest bardzo doniosła. Jednakże nie zawsze działalność komisji rewizyjnych odpowiada stawianym im wymaganiom. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim niezawsze przemyślany skład komisji rewizyjnych, często wybieranych pośpiesznie w okresie pilnych prac organizacyjnych, często spotykana nieznamość wśród członków komisji obowiązujących przepisów, regulaminów i księgowości komunalnej. W tych też warunkach zachodzi potrzeba omówienia, w jaki sposób mają komisje rewizyjne przeprowadzać badanie dochodów i wydatków budżetowych oraz inwentarza na podstawie ksiąg rachunkowych. Autor porusza więc kolejno poszczególne fragmenty pracy komisji: sprawdzanie prawidłowości księgowości podwójnej, kontrola kwitariuszy, kontrola wydatków, badanie inwentarza, kontrola sum pozabudżetowych, ustalanie kosztów własnych, formułowanie wniosków co do uzdrowienia gospodarki gminnej, ustalanie przyczyn niedoborów budżetowych. W zakończeniu autor podkreśla istnienie poważnych trudności w prowadzeniu przez komisje rewizyjne pracy, spowodowanych tem, że komisje te mają do wykonywania szereg skomplikowanych prac technicznych, niełatwych nawet dla fachowców. Stąd też komisje muszą uciekać się do pomocy fachowców-urzędników, wyznaczanych przez

wójta gminy. (Przegląd Samorządowy z dn. 1 lipca Mgr. Michał Miszewski).

Gminy wiejskie.

Trzeba stworzyć podstawy zdrowego samorządu na wsi. Autor, powołując się na rozważania K. Kühna w Nr. 24 „Samorządu“ oraz M. Jaroszyńskiego w Nr. 20, 21 i 23 „Samorządu“, podkreśla konieczność uwzględnienia głównych postulatów, wysuwanych w tych rozważaniach: uaktywnienia zamierającego samorządu na wsi, usamodzielnienia go, dania mu niezbędnych podstaw finansowych, przywrócenia czynnikowi obywatelskiemu w samorządzie roli rzeczywiście decydującej, sprowadzenia nadzoru państwowego nad samorządem do granic właściwych, pozostawienia samorządowi samodzielności podatkowej. Jako uzupełnienie przytoczonych postulatów autor wysuwa pod adresem czynników rządowych następujące tezy: 1) Samorząd nie jest konkurentem Ministerstwa Skarbu w eksploataowaniu zdolności podatkowej ludności, będąc częścią ogólnej organizacji państwowej, która mniejszym kosztem wykonytuje właściwą jej część zadań państwowych, niżby to mogły wykonywać organa rządowe; 2) W samorządzie, a szczególnie w gminie wiejskiej, gdzie podatek najbardziej bezpośrednio sam siebie opodatkowuje, nie może zachodzić naogół obawa o to, aby uchwały podatkowe wyczerpały zdolność podatkową płatników. Rząd, ustalający współpracę ze społeczeństwem, winien uwzględnić te postulaty, gdyż bez uzgodnienia i uaktywnienia samorządu ani niepodobna znaleźć płaszczyzny współpracy, ani podnieść kultury wsi. (Kurjer Poranny z dn. 30.VI.L. Stamirowski).

Wójt, jako pracownik społeczny. Praca wójta na wsi pojmowana jest często, jako praca czysto urzędnicza, jako spełnianie pewnych funkcji administracyjnych. Przeciwnicy takiego stanowiska uważają, że pracownik samorządowy winien jeszcze baczną uwagę zwracać na odcinek pracy społecznej. Praca społeczna na wsi ogranicza się bowiem przeważnie do terenu szkoły, drugim czynnikiem, który winien zająć się tą pracą, poza nauczycielstwem, powinni być pracownicy gminni. Praca społeczna pracowników gminnych, w pierwszym rzędzie zaś wójta, powinna polegać na nawiązaniu jak najściślejszego kontaktu z nauczycielstwem i szkołą. Wójt powinien dążyć do tego, aby w każdej gminie była straż pożarna, oraz dbać o odpowiedni sprzęt i pomieszczenie dla straży. Wójt powinien ściśle współpracować z organizacjami rolniczymi, w pierwszym rzędzie z kółkami rolniczymi. Ważny jest również stosunek wójta do Związku Strzeleckiego i T. S. L. Ponieważ na terenie wsi zwykle bywa wiele organizacji, a często mają miejsce pewne nieporozumienia i spory między temi organizacjami, wójt powinien w tych wypadkach odgrywać rolę mediatora, którego bezstronność nie nasuwałaby żadnych podejrzeń. Wójt w swej działalności powinien ciągle pamiętać, że reprezentuje samorząd i że pracą swoją musi przekonywać społeczeństwo o roli i wartości samorządu. Autor kończy swoje wywody apelem do wszystkich wójtów, aby postępowaniem swoim przyczynili się do realizowania w życiu gmin wiejskich istotnych postulatów samorządu. (Przegląd Samorządowy Nr. 7, Michał Ćwikowski).

Jak samorząd gminny i powiatowy może przychodzić z pomocą spółdzielniom rolniczym? Popieranie rolnictwa poprzez popieranie spółdzielni rolniczych należy do grupy zadań, które samorząd winien podejmować dla polepszenia warunków materialnych ludności. Pomoc samorządu może przybierać tutaj najrozmaitsze formy. Np. usprawnienie komunikacji ułatwia dowiezienie produktów rolniczych; ulgi podatkowe, przyznawane przez organy samorządu powiatowego i gminnego dla spółdzielni przyczyniają się do ich rozwoju; pomoc w naturze przy wnoszeniu budynków gospodarczych i mieszkalnych spółdzielni, nie będąc zazwyczaj zbyt wielkim ciężarem dla gminy, może być wielką pomocą dla rozwijających się spółdzielni; dawanie pierwszeństwa miejscowym spółdzielniom handlowym przy dostarczaniu produktów zakładom komunalnym; pomoc przy urządzaniu kursów zawodowych dla kierowników i pracowników spółdzielczych. Akcja popierania przez samorządy spółdzielni rolniczych, dobrze rozwijająca się na niektórych terenach, winna stać się powszechną dla całego kraju. (Przegląd Samorządowy z dn. 1 lipca, Jan Boruch).

Z. Hartleb-Wojciechowska.

KROŚCIENKO

nad Dunajcem

U Z D R O W I S K O

432 m. n. p. m. w bezpośrednim sąsiedztwie
pienińskiego Parku Narodowego.

Źródła wód mineralnych, alkaliczno - słono - wapnio-
wych, o szerokim zastosowaniu leczniczym.

Kąpiele w Dunajcu.

Główny punkt wycieczkowy w Pieniny: na Trzy Ko-
rony, Sokolicę, Czertezik i do ruin historycznego zamku
św. Kingi.

Pensjonaty. Wille. Domy góralskie. Restauracje.

Codziennie dancing. Warunki bardzo przystępne.

Stacja kolejowa: Nowy Targ lub Stary Sącz.

Dojazd autobusami P. K. P.

WAŻNE DLA WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH,
ZARZĄDÓW MIAST I GMIN WIEJSKICH.

PRZY URZĄDZANIU WYSTAW,
PRZY PRZYGOTOWYWANIU ZDJĘĆ I RYSUNKÓW
DO WYDAWNICTW

UCZNIOWIE WYDZIAŁU BUDOWLANEGO
PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

MOGĄ DOKONAĆ:

1) POMIARÓW I ZDJĘĆ RYSUNKOWYCH WSZELKICH BUDYNKÓW MIESZKALNYCH I ZABYTKOWYCH (KOŚCIOŁÓW, DWORÓW, ZAMKÓW),

2) ZEBRANIA DANYCH TOPOGRAFICZNYCH NA B. PRZYSTĘPNYCH WARUNKACH, GDYŻ TYLKO ZA ZWROTEM KOSZTÓW PODRÓŻY, ZA UDZIELENIE NOCLEGU I WYŻYWIENIA, ORAZ ZA ZWROTEM KOSZTÓW ZUŻYTYCH MATERJAŁÓW.

ZDJĘCIA POZOSTAJĄ WŁASNOŚCIĄ ZAINTERESOWANEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ:
PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE
KIEROWNIK WYDZIAŁU BUDOWLANEGO
PROF. INŻ. ARCH. WITOLD WIERZCHOWSKI.